

HENRYK RYMUZA

NA IMIĘ MAM ... NIKT

NIEOCZEKIWANA ULGA W ISTNIENIU

KRYĆ SIĘ W POEZJI TO GRZECH

STYCZEŃ 2018

ZBYT OSOBISTE ...

Chodzę pod wiatr, słone krople na twarzy rozmazuję.
Na boczniczy czasów gnuśnieję, tęsknotę rysuję.
W wyobraźni - Himalaje głupoty zdobywam.
A chciałbym od siebie dawać gratis niewinne serce,
prawdziwe emocje, tchnąć życie w moje chore wiersze.

W sumie po co i czemu oddaję się temu marzeniu,
skoro i tak z tego nic nie będzie ... tylko złudzenia.
Nieważne to co mówi głowa, lecz co czuje serce,
nawet jeżeli, niestety, nie widzisz już nadziei.

Tyle razy ognistym rydwanem przemknęło słońce.
Księżyc srebrzysty od jednej iskry ogień tęsknoty
w mym sercu zapalał, a gwiazdy plejadą spadały.
Każda, to marzenie, zapłaciłem za nie swą cenę.

Daję dzisiaj Tobie na dłoni serce moje, weź je,
wierne Ci będzie, zamknie w sobie najlepsze uczucia.
Nie czekaj więcej by ktoś milczącą pustkę wypełnił.
Szukać możesz wiecznie tych, co napełnią życie szczęściem.

Dookoła pustka, nie ma Ciebie. Sen nie przychodzi ...
Jestem przy Tobie, kocham jedyną! Żyję tą chwilą.
„ Chcę czytać obraz myśli Twych, usłyszeć jedno słowo.
Kocham! – z całego serca kocham i nie chcę przestać.
Kocham! Wiesz doskonale, że kocham nad życie całe.”

(-) Piękni i Młodzi „ Jedno słowo”

Zagubiony w świecie marzeń i zdarzeń,
szukam wśród fałszu i kłamstw słów,
w które chcę wierzyć, by spłacać przyszłości swój dług,
przeciw pogardzie i złu podpalić niebo i ziemię.
Cofnąć, zatrzymać czas, by życie jeszcze móc przeżyć,
i drogę swoją znaleźć, choć idę pod wiatr, zmienię świat?

POETY LOS ...

Czyżby to już ta pora wygaszania myśli?
Pogodzenia się z faktem, że nic się nie przyśni.
Nie mówię już wszystkiego, to może i lepiej.
Nie piszę już o wszystkim, zwłaszcza o miłości.
Chociaż od dawna już wiem, że poezja słowem
duszę pieści, uczucie w sobie zawsze mieści.

Od milczenia, jak mówią, nikt jeszcze nie umarł,
ale przecież ktoś kiedyś musi być tym pierwszym.
To może być nim poeta, który nie zrozumiał,
że żyć trzeba dla innych, nie tylko dla wierszy.
Cała reszta zależy ... od serca poety.
W mych wierszach rządzi czasem trzynastozgłoskowiec?

Ja co prawda wcale nie ośmielałam się mówić
czym jest poezja, a powiem czym są poeci:
„My jesteśmy pszczołami niewidzialnego.
Zbieramy z szaleńczym zapałem miód widzialnego,
aby gromadzić go w ogromnym złotym ulu Niewidzialnego”.

(-) Rainer Maria Rilke

O CZYM MAM PISAĆ ...

O czym pisać ... myśli milczą, a czas biegiem
zmienia horyzont wspomnień ... tęsknię ogromnie.
A może w wersy wplotę i wiatru szepty,
i zapach nieba, i piękny śpiew łabędzia ...

Pastelowym kolorem pomaluję świat
z błękitem nieba i siedmiobarwną tęczą,
najpiękniejsze wschody i zachody słońca.
Szare barwy życia więc wreszcie porzucę.

Wiersz napiszę o radości i o pustce,
o miłości i poczuciu samotności.
O obudzonej nadziei ... tylko z Tobą!
W paradoksie gubię słowa ... znajdę siebie?

NIC WE MNIE Z ŻALU ...

Przekroczyłem jakąś granicę,
zamknąłem drzwi do marzeń.
Wszystko co było mną, umiera.
Tak umiera się po trochu
codziennie – chwila po chwili.

Czas wszystko mi skradł ...
Już nawet nie jestem smutny.
Spalą, rozsypią popiół, zaginie ślad.
Nie zostanie nawet zwęglona grudka ...
Nic we mnie dziś z żalu ... miłość kogoś miałem.

TWOJA GWIAZDA ...

Rozpływasz się tak we śnie. Unosisz w myśli zamięcie.
Błądasz jak dziecko we mgle, chcąc znaleźć drogę do siebie.
Ucieczką w świat ciszy uratować się znów próbujesz.
Samotnością otulasz zamęt ... harmonią uleczysz?

Zapętłona w tej nicości jak gordyjski węzeł,
wiążesz myśli, słowa, których nie ma i nie będzie.
Wciąż wędrując, szukasz śladów własnych wyobrażeń
i zakurzonego czasu w katalogach marzeń.

Bez słów, bez łez, bez wiary stało się takie jutro,
o którym nie wiedziałaś, że może być tak smutno.
Nie lubisz zimnych rąk i pustych słów bez znaczenia,
jak ciszy w filharmonii i niepamięci westchnienia.

Pójdź więc drogą ku innym dniom, czystym jak dziecka łza.
Wyjdiesz wtedy z cienia, zabłyśnie znów Twoja gwiazda
i zrozumiesz kwiatów mowę, echa granie ... siebie?
Dwuimienna dziewczyno! To dla Ciebie „wierszogrzeszę”.

PO CO ...

W natchnieniu szukam ukojenia.
Chcę wylać znów myśli na papier.
W natchnieniu szukam przeznaczenia.
Gdy o miłości wiersze piszę,
wtedy i dusza nagle zmienia
krzyk niepojęty w wieczną ciszę.

Szukam prawdy serca, Twej wiary.
Wiem, że znajdę kiedyś to wszystko.
Wystarczy trochę czekać w ciszy.
Wypełni ona wersy życiem ...

Bywa, w codziennej krzątaninie,
zatrzymam się, chwilę przystanę
i bez słowa cicho zapytam,
patrzac śmiało prosto w Twe oczy:
po co? Po co to było wszystko!

Na cmentarzu tylko pomniki
i wiatr zimny liście gdzieś miecie.
Chryzantemy wciąż drżą na wietrze,
a płomienie świec cień swój kładą.
Wspomnienia jak kadry starego
filmu codzienność przykrywają.

Świadomość końca pytanie o sens mrozi ...
a jeżeli to nie tylko urwany film,
lecz światło z ogrodu skąpanego w słońcu ...
tam będę wolny ...

A teraz pozwólcie mi jeszcze raz chwycić pióro w dłoń,
by przelać myśli moje w wersy zmienione.
Uwolnić pragnę to co w głowie na uwięzi siedzi,
by mogło popłynąć natchnieniem, wydobyć sens poezji.

Namaluję dla was krajobraz tęczą zbarwiony.
Będzie tak jak nigdy, błogo, miłośnie, aż sennie.
Szczęśliwi, utoniecie w świata pięknie ...
Wszak tak niewiele potrzeba abyście poczuli piękno.

Zbieram słowa niczym kwiatki.
Zwiążę bukiet w wierszyk gładki.
Rym zza płotu też dołożę.
Tekst mi wyjdzie nie najgorzej?

Proza życia ginie, gdy zgrabnie wiersz płynie
przez sen, serce, marzenie i rozświetla
jak latarnia mroki życia prostotą słowa.
Słowa wytrychem do wspomnień ... tych nienapisanych.

Magiczne słowo, łąką karmione, mieści tak dużo i mało.
Zasadziło szczęście? O dziwo, wzeszło!
Zbieram też okruchy chwil i buduję z nich miłość?

Uciekający czas wciąż spowalnimy,
wystukując adagio w szarości wieczorów,
skąpane w granacie nocy, w ciszy ukryte ...

Pamięć jest niebios lekarstwem dla duszy.
Bywa, że serce wspomnieniami wzruszy.
Nostalgii porcję, by przetrwać, odmierzy ...

Tak w ukojeniu i w wielkiej ufności,
bez słów niepotrzebnych z nutką radości
mówię: czas rozjaśnia nasze marzenia.

Czuję w gorączce miłości zapach bliskości.
Wierszami wyglądam drogę, która za nami
i proszę o więcej ... myląc życie ze snami?

HIKOKRYZJE ...

Bycie w codziennej prawdy ułudzie
spływa na strofy wiersza milczeniem,
a serce krwawi słów niemożnością.
Bo żadna strofa nie może zmienić
tak wszechobecnej życia podłości.

A ja zwyczajnie po ludzku czuję
los mamionego kłamstwem człowieka.
Przede wszystkim biorę oddech głęboki
i weto kładę w pustkę dni szarych,
gdzie hipokryzji gęste obłoki.

Oby za chwilę nie zgasło światło!
Taka wizja i śmieszy, i przeraża.
„please wait” ... proszę czekać ...

MAM OCHOTĘ ... NA ŻYCIE

Zdradzieckie uroki jesieni życia myśli rozpraszają.
Przerażenie, wołanie o pomoc – nic już nie da.
Nadpsute wiekiem myśli resztki życia wysuszają,
dopływ kolejnych marzeń zmniejszają.

To co w lustrze codziennie oglądam tak pogrąża.
Czas wyrzeźbił bruzdy, siateczkę zmarszczek wymalował.
Sięgnął głębiej, osłabił serce, posrebrzył włosy,
Po podstarzałym ciele brązowe plamki rozrzucił ...

Czuję tylko obcość – jakby duch z sercem się kłócił.
W zagraconej wyobraźni pustka i cisza królują.
Czekam na pojednanie sam ze sobą – niepewny i nieufny.
Powiem jednak, wciąż mam wielką ochotę ... na życie!

„A ty czekasz, ty czekasz na jedno,
co twe życie wzniesie nieskończenie
na wielkie, niezwykle zdarzenie,
na kamieni nagle przebudzenie,
na głębie, co u nóg twych legną.”

(-) R. M. Rilke „Przypomnienie” tłum. Mieczysław Jastrun

Jednakże mimo wszystko czuję w sobie coś,
co każe też mi czekać ...

JESTEŚ ...

W przemijaniu dni, w wierszu który za mną chodzi.
Nienazwana, a bliska, w mych słowach, w mych myślach,
w milczeniu, które słyszę, w mej podróży przez codzienność,
zawsze przy mnie, zawsze ze mną, jesteś!!!

Ukojeniem, mym słodkim wybawieniem, jesteś.
Całym światem, księżycową gwiazdną nocą.
W niebowzięty, w cielesne wpadam podniety.
Dajesz tyle szczęśliwości z czary miłości.

Pozostań więc ze mną. Podzielimy między siebie
nasze codzienne sprawy, oprócz siebie nic nie mamy.
I choć Cię nie ma, w sercu jesteś, w ciepłych wspomnieniach.
Żyjesz w strofach moich wierszy. Jesteś, naprawdę jesteś!!!

Niespokojnym snem, który wdargnął przez okno.
Srebrzystym świtem zaspanych jeszcze oczu.
Parasolem gdy marzenia w deszczu mokną.

Sensem ciszy w niewypowiedzianym słowie.
Garścią pocałunków chowanych do kieszeni.
Świętością i grzechem, sacrum i profanum. Jesteś!

Teraz już to wiem, że jesteś zawsze blisko,
bo w moim sercu Cię noszę.
Tam płonie wiecznie miłości naszej ognisko.

Jednak wcale nie kocham Cię ... Picassem
i nie kłamię Leśmianem, nie szastam wyszukaną miłością.
Naprawdę kocham! ... Czy tylko z wzajemnością?

NIEPAMIĘĆ ...

Bezwzględny czasie zabierz żal na chwilę.
Bolesną tęsknotę przegoń bezkresną.
Dziś już nikt z nas, niestety, nie pamięta
tamtych pięknych uniesień i motyli,
gdy każda mała chwila była święta.

Płocze kocham dawno się już rozmyło.
Próżno w niepamięć zawsze tylko szlocham,
za tym co było, choć wcale nie było?

ZIMOWE MIRAŻE ...

Zima, królowa północy, po świecie błądzi.
Srogi jej majestat nasze serca trwoży.
Gra wichrów orkiestra wśród śnieżnych bezdroży.

Hula mroźny wiatr i układa puzzle z lodu.
Mgła na spółkę z mrozem wymalowała nocą
arcydzieła, niczym koniakowskie koronki.

Zimowe niebo chmurą się zasnuło.
Znów o poranku zorza słońce wita.
Błękit kołysze jasną biel obłoków.
Promienie słońca złoto rozpuszczają ...

Z wiatrem rym wystukuję, robię makijaże.
W zimowe te chwile odlatuję w świat marzeń.
Omotwały mnie wspomnienia jak kłębkami.
Minione dni oglądam przez palce ...
uśmiecham się do nich półgębkiem.

Nikt nie zatrzyma zegara, czas odmierza,
nie patrzy w lustro, a zdziwione ma oczy.
W zimowych barwach melancholii
Ukrywa się czysta zaduma ...

ISKIERKA NADZIEI ...

Czy kiedyś spadnie moja ostatnia łza?
Czy to coś da? Nie chcę się z Tobą rozstać.
Za przeszłością nie potrafię zamknąć drzwi
i dalej wyszeptuję między słowami
obietnice bez pokrycia, a przecież
chcę oglądać z Tobą wschody i zachody słońca,
połączyć nasze serca w jedno.

Do pełni szczęścia tak niewiele trzeba.
Iskierka nadziei pali się w duszy na dnie.
Wrócić chcę znów pod skrzydła Twe,
do naszych miejsc tęsknię od lat.

Spójrz spokojnie przez zamknięte powieki
Na całość Twojego życia, za które to dostajesz puste czeki.
Ciepło czuj w środku ... nie będziesz samotna.
Z iskry wskrzesisz namiętność ... myśl ulotna.
Ciałem i słowem, tak grzesznie ... tak pięknie.

Zastanawia was stan mojej zmęczonej duszy...
Poranki, noce, dni, takie zawsze powolne.
Księżyc też zamyślony, dniem słońce frywolne.
Smutek wpisany jest w codzienną nadzieję.

Postarajmy się jednak pomarzyć choć troszkę.
Miłość czule zapuka ... życie wyda się nam radosne.

PORANNE REFLEKSJE ...

Niedzielny, styczniowy poranek, chłodny i ponury.
Wypełniają go płynące z kominów dymów chmury.
Ten chłód poranka! Mgły pierzyna pokryła szronem świat.

Wyrasta z niej, tonie w promieniach wschodzącego słońca.
Skrwawione, wciąż nisko pochyla się nad horyzontem
i wlecze przed sobą podarte żagle śniegowych chmur.

Blade słońce nieśmiało przebija przez poranną mgłę.
Oszronione drzewa w milczeniu czekają na śniegi.
Mróz na konarach wyczarował fantazyjne wzory.

Zima białym kocem nagie drzewa okryła.
Na dachach domów prześcieradła rozłożyła
i szykuje wygodne łóżko dla księżyca.
Mróz zaś szczypie policzki zimnymi palcami,
gdy w te styczniowe noce nosy wychylamy.

ZIMIE NA ZŁOŚĆ ...

Tak śpi świat pod śnieżną pierzyną.
W sen zapadł na długie miesiące.
Świerki dźwigają swe korony
w swym srebrnozielonym odcieniu.

Czasem sypnie puszystym pyłem
w nasze twarze zimne od wiatru.
Roziskrzonych od mrozu i gwiazd
białych pól ciągnie się pustynia.

Tak rodzi się bajka o zimie.
Resztę życia z Tobą chcę spędzić,
Na złość zimie ... i mnie niechętnym.
Niezwykła rzecz stanie się zwykłą.

WIELKI DAR ...

Lubisz zimy białe światy?
Sypie śnieżek niczym pierze.
Przymroziło, zabieliło.

Lekki mrozek szczypie miło,
a na szybach białe kwiaty.
Posypało też choinki.

Rozcwierkały się wróbelki.
Ferie z śniegiem, to dar wielki!
Już radosne dzieci minki ...

POSAŻEK ...

Pod domem moim wyrósł ... bałwan.
Ma on wszystko co mieć powinien;
garnek z zielonymi mrzonkami,
nos z patyka piszącego na wodzie,
guziki ze starego palta
dziadka, któremu ... już zimno
i oczy z dwóch czarnych węgielków ...
Tylko uśmiech ma nieprawdziwy.
Nie myśl, że to jest ... mój posązek.

OSTRZEŻENIE ...

Gdziekolwiek jesteś i cokolwiek robisz,
Oczekiwany spokój Ciebie znajdzie,
bo tu nie o czas i o miejsce chodzi,
tylko o duszy milczące wołanie.

W jednym więc momencie, w maleńkiej chwili,
odnaleźć możesz wszystko czego szukasz,
wystarczy milczeć i ciszy posłuchać.
Do serca błogim szeptem ona puka.

Zamknij swe oczy, nagle wycisz umysł
i niech to będzie zaproszenie ciszy.
Oby tylko nie była tamta cisza,
Kiedy to wokół pełzał dziki strach.

Ostatnio zaczyna się to rozumieć.
Zbyt wielu dziwaków chce świat upiększać.

Każdy z nas wbiega w co tylko może,
żeby zapomnieć o trudach życia.
Wychodzę naprzód z mego ukrycia.
Manipuję wciąż emocjami.
Echem odbijają się w mej głowie.
Niech prowadzą ... ścieżki wytyczają.

Donikąd goni wciąż rozpędzone życie.
Błądę w ciemności zdarzeń, w ciemności jutra.
Czas ... jak go zatrzymać kiedy jesteś blisko.
W przelocie chwil tak trudno szczęście chwycić.
Zegar ... lecz czas nie stoi po naszej stronie.
Wciąż widzę jak odchodzisz w świat zapomnienia,
ale czekam aż powrócisz, mam nadzieję.

Kiedyś spotkamy się znów całkiem przypadkiem.
Jednym spojrzeniem oczy zapłoną
do tej miłości ... była taka prawdziwa!
Schronię się wtedy w Twoich ramionach
i w sercu Twoim zawsze trwać będę.
Zapomnę szybko chwile zwątpienia.

Nie wstydzę się płakać ... łez potrzeba.
Łzy oczyszczają ... wtedy bliżej nieba.

ŻYCIE KROCZY ...

Jakieś usta ... jakieś oczy, życie nieustannie kroczy.
Nie ma czasu się zatrzymać, można tylko poprzeklinać.
Lepiej łapać chwile, мгновения, ciszą wielką oplecione.
Więc nażyjmy się do woli, póki jeszcze los nie zwinie.
Nie żałujmy niewykorzystanych chwil, tylko je czyńmy.

SAMOBÓJCA ?

Odleciały na wietrze dni radosne, dni śmieszne,
łzami czasem zalane, czasem zadumane,
W nieskończoną dal, wysoko w niebo, w chmury,
dni moich całe tabuny ...

Mój świat odchodzi nieubłagalnie
każdym porankiem i każdym zmierzchem,
niepocieszonym sfinksem ...
Wrócą jako słodkie krople wspomnień?

Leniwie płyną pamięć i żal, nie może być inaczej.
Cisza przykrywa czas. A chcę przy Tobie siedzieć,
patrzeć w Twe oczy, o niczym już nie wiedzieć,
żyć w złudzeniu, przemarzyć lata do końca świata.

Mali, ale możemy rosnać miłością i wiarą.
Przecież słońce wciąż tak samo jasno nam świeci.
A gdy już posiadę umiejętność cofania czasu,
To i tak ... popełnię dokładnie to samo ...

LOSU ZAKALEC ...

Kroczę tą swoją ścieżką wśród szarżyny życia;
czasem promyczek szczęścia muśnie mnie niedbale –
częściej mroźne podmuchy. To losu zakalec!

Rozdrabnam się niepotrzebne na smutki.
Jestem pochodną nieodkrytych pragnień
i marzeń ulepionych z mych kaprysów,
gotowych nawet do ... kosmicznych lotów.

Podążam z wiatrem dla własnej wygody,
ceniąc tę prawdę, którą w sobie noszę.
Spiętrzone myśli występują z brzegów
i płyną, donikąd wezbraną rzeką ...

SMAK WOLNOŚCI ...

Bardzo byś chciała chociaż na chwilę
poczuć się jak na łące motyle ?

Latać wysoko nad nią, nad rzeką.
Zobaczyć, czego nie widzą inni.
Ujrzeć na nowo, jak ktoś niewinny.

Marzeniem Twoim złapać motyla.
Wypuścić ... tak dla smaku wolności?

SŁOWA TAKIE RÓŻNE ...

Rozpływają się w przestrzeni jak powietrze.
Półprawdy zamotane ... tkwią jak te strachy.
Sypią solą niezgojone jeszcze rany.

I są też bardzo słociutkie jak landrynki.
Pełne smoktań, wysysania i mlaskania.
Zwykle upominki ... by ugłaskać drania!

Tylko słowa takie najzwyklejsze, proste,
Nie szukają wcale żadnych wielkich wzlotów.
Mostem ... żeby w życiu pozbyć się kłopotów?

BOIMY SIĘ CHCIEĆ ...

To los zapętle ludzkie ścieżki, próbą dla nich czas.
Przetrwają w wirze zdarzeń, odpowiedź przynosi nam.
Nie wie nikt co tak naprawdę po drodze czeka nas.

Nie chcę widzieć głupich uśmiechów i słyszeć szeptów,
głuchą ciszą krzyczeć, mówiąc przenikliwie milczeć.
Nie chcę utknąć w nagiej wyobraźni, w szarości tkwić.

Czasem boimy się chcieć, może częściej niż czasem?

JESIEŃ ŻYCIA ...

Jesień życia często boli jak niezagojona blizna.
Cienie z przeszłości wżerają się prosto w serce.
W nich niepokój podobny do użądlenia osy.

Obawa przed nieznanym myśli moje okalecza.
Prześladują obrazy wessane w miniony czas.
Tylko czasami w iskierce snu grają świerszcze ...

Uśmiecham się. Łakomie wciągam dawny zapach szczęścia.
Wzywam dobre duchy abym ... na powrót zaistniał?

WSZYSTKIM DZIADKOM ...*

Dziadek świetny wynalazek!
Cierpliwości mu nie brakuje, tajemnic dochowuje.
Laurką wnuczki się rozczuli, za nią mocno przytuli.
Serce dziadka jest ogromne! Moje rymy nieco skromne.
Jako dziadek dwukrotnie, wypatruję wnuków w oknie ...

* w dniu ich święta – 22 stycznia

OBIETNICE PŁOCHE ...

„ Nie pytaj próżno, bo nikt się nie dowie
jaki nam koniec szykują bogowie ...
Mknie rok za rokiem, jak jedna godzina.
Więc łap dzień każdy, a nie wierz ni trochę
w złudnej przyszłości obietnice płocze.”

(-) Horacy. Przekład Henryk Sienkiewicz

I nic to, że wszystko minie, czas skruszy.
Miłość kiedyś uleci jak biały ptak.
Młodość umrze, chociaż to nikomu znać.
A to co nas spotyka ukradnie czas.

Ja będę tu trwać, w tych wierszach dla Ciebie.
Cóż tu mam dodać, co jeszcze powiedzieć ...
Świat toczyć się przecież dalej będzie.
Pisać wciąż będą ... nowi poeci.

„To nieprawda, że pisanie jest przyjemnością.
Moja poezja nikogo nie wzruszy,
ani nikogo nie wyrwie z odrętwienia.
Nie spowoduje zamieszania, będzie niemym echem.
To takie coraz częstsze.”

(-) Igor Kantorowski

Wielką sztuką być najcichszym ...
z kotów i węszyć jak labrador.

SPIS TREŚCI

- 3 Zbyt osobiste
- 4 Poety los
- 5 O czym mam pisać. Nic we mnie z żalu
- 6 Twoja gwiazda. Po co
- 9 Hipokryzja
- 10 Mam ochotę na życie
- 11 Jesteś
- 12 Niepamięć
- 13 Iskierka nadziei
- 14 Poranne refleksje
- 15 Zimie na złość. Wielki dar
- 16 Posążek. Ostrzeżenie
- 17 Życie kroczy. Samobójca
- 18 Losu zakalec. Smak wolności
- 20 Słowa takie różne. Boimy się chcieć
- 21 Jesień życia. Wszystkim dziadkom
- 22 Obietnice płoche
- 23 Spis treści